



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(66)

5. posiedzenie
Komisji Samorządu Terytorialnego
i Administracji Państwowej
w dniu 2 stycznia 2006 r.

VI kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym oraz ustawy – Ordynacja wyborcza do rad gmin, rad powiatów i sejmików województw (druk nr 50).

(Początek posiedzenia o godzinie 15 minut 05)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodnicząca Elżbieta Rafalska)

Przewodnicząca Elżbieta Rafalska:

Otwieram piąte posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej.

Pozwolę sobie przywitać wszystkich zaproszonych gości i senatorów uczestniczących w dzisiejszym posiedzeniu. W związku z tym, że jest to pierwsze posiedzenie w nowym roku i pierwszy roboczy dzień 2006 r., składam wszystkim obecnym życzenia wszystkiego najlepszego w życiu osobistym i zawodowym, a więc dobrego, pomyslnego roku 2006.

Panowie zapoznaliście się z zaproponowanym porządkiem obrad dzisiejszego posiedzenia. Przewidujemy rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym oraz ustawy – Ordynacja wyborcza do rad gmin i rad powiatowych i sejmików wojewódzkich.

Czy ktoś z panów senatorów wnosi uwagi do zaproponowanego porządku obrad dzisiejszego posiedzenia? Nie widzę chętnych.

W takim razie przystępujemy do realizacji porządku obrad.

Inicjatywę ustawodawczą w tej sprawie podjęli posłowie klubu Prawa i Sprawiedliwości. Posłem sprawozdawcą tej ustawy jest pan Adam Puza, którego proszę o przedstawienie projektu.

Poseł Adam Puza:

Dziękuję, Pani Przewodnicząca.

W toku dość krótkich, ale intensywnych prac nad tą ustawą, została ona uchwalona w Sejmie w następującym kształcie. Po pierwsze, jej celem jest dokonanie dwóch zmian w przepisach samorządowych dotyczących dokonywania wyborów przedterminowych. Ustawa wydłuża bowiem z sześciu do dwunastu miesięcy termin, w którym nie przeprowadza się wyborów przedterminowych, i to zarówno wtedy, gdy zmiana ta dotyczy wyborów przeprowadzanych w celu wyłonienia organu stanowiącego jednostki samorządu terytorialnego, jak i wyborów organu wykonawczego gminy przeprowadzanych w związku z wygaśnięciem mandatu wójta, burmistrza czy prezydenta miasta. Po drugie, ustawa ta wydłuża z sześćdziesięciu do dziewięćdziesięciu dni termin zarządzenia i przeprowadzenia wyborów w razie konieczności ich przeprowadzenia przed upływem kadencji. Przepis przejściowy przewiduje stosowanie nowej ustawy również do wyborów

przedterminowych przeprowadzanych ze względu na przyczyny, które wystąpiły przed dniem wejścia w życie tej nowelizacji, jeżeli przed tym dniem ich nie zarządzono.

I teraz jest pewien problem. Mianowicie po przegłosowaniu dziewięciu zgłoszonych poprawek, a właściwie ośmiu – bo jeden wniosek, najdalej idący, dotyczący odrzucenia ustawy, został wycofany – jedną z nich przyjęto i pojawiła się ona jako art. 4 mówiący o tym, że ustawa wchodzi w życie po upływie czternastu dni od dnia ogłoszenia i ma zastosowanie do kadencji następującej po kadencji, w czasie której weszła w życie. Problem dotyczy tego, że nastąpiła kolizja z art. 3, który mówi o tym przepisie końcowym, przejściowym. Dlatego też sądzę, że w toku prac nad tą ustawą trzeba by doprowadzić do zgodności z prawem art. 3 albo 4.

To tyle, Pani Przewodnicząca. Dziękuję.

Przewodnicząca Elżbieta Rafalska:

Dziękuję bardzo.

Proszę panią Renatę Bronowską z Biura Legislacyjnego o przedstawienie opinii prawnej biura.

**Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Renata Bronowska:**

Dziękuję bardzo.

Szanowni Państwo, chciałabym prosić państwa o pochylenie się nad art. 3 i art. 4 tej ustawy, jako że oba te przepisy rodzą bardzo konkretne konsekwencje prawne, a zarazem są niejednoznaczne, nieprecyzyjne i – przypuszczam – niezbyt adekwatne do intencji i woli ustawodawcy.

Proszę zwrócić uwagę na to, że art. 4, który dotyczy wejścia ustawy w życie, został zmieniony w taki sposób, iż obecnie budzi zasadnicze wątpliwości co do tego, kiedy tak naprawdę ta ustawa ma wejść w życie. Mimo że w pierwszej części zdania jest mowa o tym, że wchodzi ona w życie po upływie czternastu dni od dnia ogłoszenia, to jednak dalsza część przepisu wskazuje na to, iż ustawa ta – cała ustawa, a nie jej poszczególne przepisy – ma zastosowanie do kadencji następującej po kadencji, w czasie której ustawa weszła w życie. A więc tym samym formalnie przepis o wejściu w życie w tym zakresie, w jakim odsyła do czternastodniowego terminu, to znaczy do tego dnia, który następuje po upływie czternastu dni od dnia ogłoszenia ustawy, jest nie do końca zgodny z sytuacją faktyczną, bo tak naprawdę ustawa wejdzie w życie znacznie później.

Jednocześnie ustalenie terminu wejścia w życie tej ustawy jest istotne, jeżeli chodzi o możliwość zastosowania art. 3 ustawy, ponieważ przepis ten dotyczy zdarzeń z przeszłości, dla których konieczne jest przeprowadzenie wyborów przedterminowych, których zaistnienie uzasadnia przeprowadzenie wyborów przedterminowych, ale jednocześnie dotyczy zdarzeń zaistniałych przed dniem wejścia ustawy w życie, czyli znowu odsyła do terminu wejścia w życie ustawy.

Prosiłabym więc państwa o pochylenie się nad tymi przepisami, przeanalizowanie ich i ustalenie ich treści zgodnie z wolą ustawodawcy. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca Elżbieta Rafalska:

Dziękuję bardzo.

Wśród naszych gości są dzisiaj pan minister Czartoryski z MSWiA i pan Kazimierz Czaplicki z Państwowej Komisji Wyborczej.

Czy na tym etapie panowie chcielibyście zabrać głos? Panie Ministrze?

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji
Arkadiusz Czartoryski:**

Pani Przewodnicząca, tak jak już pani powiedziała, inicjatorem tego projektu była grupa posłów. Rząd odnosił się oczywiście do poszczególnych poprawek na etapie prac w Sejmie. Jestem gotów odpowiedzieć na państwa pytania, jeżeli byłyby takowe, dotyczące stanowiska rządu w sprawie nowelizacji. W tej chwili mogę powiedzieć tylko tyle – powtarzając niejako za panią legislator – że Ministerstwu Spraw Wewnętrznych i Administracji, które zajmuje się przygotowaniem dokumentów dla premiera w celu ogłoszenia wyborów, art. 3 i 4 uniemożliwiają przejrzystą pracę, bo jeden artykuł wyklucza drugi.

Przewodnicząca Elżbieta Rafalska:

Dziękuję bardzo.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Proszę bardzo.

**Sekretarz Państwowej Komisji Wyborczej
Kazimierz Czaplicki:**

Dziękuję bardzo.

Państwowa Komisja Wyborcza nie miała możliwości wypowiedzania się na temat propozycji zmian w ordynacji wyborczej w toku prac sejmowych. Niemniej z brzmienia ustawy nowelizującej wynika wyraźnie, że art. 3 i 4 pozostają w kolizji, a zatem na pewno należałoby któryś z tych przepisów zmienić. W jakim kierunku ma to zmierzać, jest oczywiście kwestią woli ustawodawcy.

Jeśli zaś chodzi o pierwszą zmianę, czyli art. 1, to z obowiązku muszę tylko powiedzieć, że w dotychczasowym stanie prawnym wszystkie wybory – zarówno wybór całej rady, jak i uzupełnianie jej składu – miały jeden wspólny termin. Nie przeprowadzało się tego rodzaju nowych wyborów, wyborów przedterminowych w przypadku podziału terytorialnego czy wyborów uzupełniających na sześć miesięcy przed upływem kadencji. Obecnie nastąpi zmiana tej sytuacji, na pewno dopuszczalna, z tym że wyborów przedterminowych nie będzie się przeprowadzało w okresie dwunastu miesięcy, a wybory uzupełniające nowych rad gmin w gminach liczących do dwudziestu tysięcy mieszkańców byłyby możliwe również w okresie sześciomiesięcznym. To jest jedna sprawa, którą tylko sygnalizuję, bo oczywiście wola ustawodawcy jest w tym wypadku sprawą nadrzędną.

Druga kwestia dotyczy zaś zmiany czy wydłużenia – nazwijmy to – kalendarza wyborczego, czyli okresu od zarządzenia wyborów do ich przeprowadzenia. Przyznam,

że też nie znam do końca motywów, jakimi kierowano się, wydłużając ten okres z sześćdziesięciu do dziewięćdziesięciu dni, skoro i tak w mocy pozostaje przepis o możliwości skracania tego terminu. Obecna sytuacja jest taka, że w ciągu tych sześćdziesięciu dni żadne wybory w Polsce jeszcze się nie odbyły. Bo w gruncie rzeczy nie należy liczyć tego czasu – i nie liczy się go – od momentu podjęcia uchwały, na przykład przez radę, o wygaśnięciu mandatu, tylko od zaistnienia przyczyny. Uchwała rady potrzebna jest więc tylko i wyłącznie w celu wszczęcia procedury zarządzenia wyborów.

Jak dotąd – pan minister Czartoryski z pewnością mógłby to potwierdzić – przeciętny kalendarz wyborów przedterminowych wójtów, burmistrzów, które odbywały się ostatnio w związku z wybraniem tych osób do parlamentu, trwał czterdzieści pięć do pięćdziesięciu dni. Okres dziewięćdziesięciu dni wydaje się zatem zbyt długi. Poza tym, teoretycznie rzecz biorąc, mógłby on zachęcać rady do niepodejmowania uchwał w tym terminie, czyli do przedłużania okresu, w którym nie byłoby na przykład pełnego składu rady. Ale to jest również, powtarzam, tylko teoretyczne rozważanie na tle przepisów prawa.

Przewodnicząca Elżbieta Rafalska:

Dziękuję panu uprzejmie.

W takim razie otwieram dyskusję.

Kto z panów senatorów chciałby zabrać głos w tej sprawie?

Pierwszy będzie kolega senator Witczak.

Bardzo proszę.

Senator Mariusz Witczak:

Dziękuję, Pani Przewodnicząca.

Szanowni Państwo!

Ustawa, która trafiła do nas z Sejmu, jest, jak widzimy, niedoskonała, mówiąc najdelikatniej. Pośpiech, który towarzyszy uchwalaniu ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym oraz ustawy – Ordynacja wyborcza do rad gmin, rad powiatów i sejmików wojewódzkich może być bardzo niepokojący. Ale wszyscy mamy świadomość, że ten pośpiech jest wynikiem li tylko sytuacji warszawskiej. To bardzo źle, że dopasowuje się prawo czy próbuje się tworzyć prawo na okoliczność jednego wydarzenia. Myślę, że to jest naganne.

Zapisy, które znalazły się w tym projekcie, moim zdaniem znacznie ograniczają demokrację i prawo społeczności lokalnych do uczestniczenia w wybieraniu własnych władz, a takie prawo wynika jasno z Konstytucji RP, jak również z Europejskiej Karty Samorządu Terytorialnego, którą – przypominam – Polska ratyfikowała.

W związku z tym pozwolę sobie złożyć wniosek najdalej idący: o odrzucenie ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym oraz ustawy – Ordynacja wyborcza do rad gmin, rad powiatów i sejmików województw, w całości. Myślę, że jest to jedyne rozsądne i logiczne wyjście, wobec niespójności tej ustawy i szkodliwości – tak myślę – przepisów, które się w niej znalazły. Dziękuję.

Przewodnicząca Elżbieta Rafalska:

Dziękuję bardzo.

A teraz senator... Alexandrowicz. Z wrażenia zapomniałam.
Proszę bardzo, pan senator zgłaszał się do dyskusji.

Senator Przemysław Alexandrowicz:

Proponuję następujące rozwiązanie, które wyjaśni i uczytelni problem tej nowelizacji. Proponowałbym mianowicie, aby art. 4 miał następujące brzmienie: „Ustawa wchodzi w życie z dniem ogłoszenia”. Wtedy jasno i wyraźnie termin wejścia w życie ustawy będzie odnosił się do art. 3 i do przewidzianych w nim zdarzeń. Myślę, że unikniemy dzięki temu problemów interpretacyjnych.

Jeśli zaś chodzi o naganność bądź nienaganność ustawowego rozwiązywania konkretnych problemów, które się pojawiają, to te rozwiązania oczywiście mogą być naganne, jeżeli będą złe. Z perspektywy trzech lat... przepraszam, trzech kadencji, które spędziłem w samorządzie dużego miasta, w samorządzie poznańskim, muszę powiedzieć, że organizowanie wyborów na półroczną kadencję... Bo mówimy o konkretnej sytuacji. Skoro fotel prezydenta Warszawy został opróżniony 22 grudnia, to wybory te mogłyby zostać zarządzane na luty. Zapewne, tak jak większość wyborów w dużych miastach, nie rozstrzygnęłyby się one w pierwszej turze, tylko w drugiej, czyli w marcu. A zatem prezydent Warszawy wybrany w ten sposób objąłby władzę na pół roku bądź na siedem miesięcy, ponieważ 10 października kończy się kadencja organów samorządu terytorialnego wybranych 11 października 2002 r. Myślę, że uruchamianie tak wielkiej maszyny wyborczej w jakimkolwiek dużym mieście – w tym wypadku chodzi o casus warszawski, ale rzecz dotyczy przecież wszystkich miast i gmin – jest zupełnie nieracjonalne. Jak by to funkcjonowało w mniejszej gminie, trudno mi powiedzieć, bo takich doświadczeń nie mam, ale wybory w mieście metropolitalnym, kilkuset tysięcznym czy – jak w tym wypadku – nawet półtoramilionowym to ogromne przedsięwzięcie, angażujące wielką liczbę ludzi i wielką ilość środków.

Uważam więc, że to rozwiązanie, chociaż zrodziło się z konkretnego powodu, nie może być naganne, bo jest po prostu dobre. Dziękuję.

Przewodnicząca Elżbieta Rafalska:

Dziękuję bardzo.

Proszę pana senatora o zabranie głosu.

Senator Andrzej Owczarek:

Po pierwsze, chciałbym powiedzieć, że przez Senat przechodziły już ustawy, które były bardzo źle sformułowane, zawierały wyraźne błędy. Ustawa o transporcie kolejowym i ustawa o Funduszu Kolejowym są wyraźnymi przykładami takich sytuacji. Chciałbym wrócić do tej sprawy z jednego powodu: były to dwie ustawy, które, w moim przekonaniu, wyraźnie krzywdziły samorząd. Jedną z nich jest właśnie ustawa dotycząca infrastruktury kolejowej, która w nierównoprawny sposób traktuje samorząd i innych właścicieli ziemskich, ponieważ ci inni właściciele nieruchomości dochodzą swoich praw drogą cywilnoprawną, samorząd z mocy ustawy traci prawo do ziemi, wojewoda ustala zaś odszkodowanie.

Mówię o tym, żeby zasygnalizować, iż jest pewien cykl, którym nasza komisja samorządowa powinna się zająć, ponieważ od wielu lat – byłem piętnaście lat radnym i osiem lat burmistrzem – są podejmowane działania, które mają na celu uszczuplić prerogatywy samorządu lokalnego. Ustawa dotycząca infrastruktury kolejowej była właśnie taką ustawą. Żeby było weselej, komisja przegłosowała nawet, że do ustawy mają wrócić błędy gramatyczne, żeby wszystko było w porządku. Moim zdaniem oczywiście nie powinno tak być.

Podobnie jest w sprawie ustawy o becikowym, która spowoduje duże zamieszanie, teraz zaś próbujemy przegłosować kolejną ustawę, która wprowadzi złe nastroje do samorządu. Oczywiście jest, że podtekst tej ustawy jest polityczny. Jasno powiedział to pan prezes Kaczyński, mówiąc, że rządy PiS w Warszawie dawały gwarancję, że nie wróci skompromitowany układ SLD–PO. Aż strach pomyśleć, co by było, gdyby ten skompromitowany układ groził całej Polsce! Jakie kroki należałoby podjąć, aby do takiego układu nie doszło?

Co prawda nie jestem znawcą Warszawy, jestem z małego miasteczka, ale też wydaje mi się, że rządy komisarza przez dwanaście miesięcy byłyby czymś zupełnie niepotrzebnym i niewskazanym. Wydłużenie nawet okresu wyborów do rady też mogłoby zakłócić jej pracę.

Uważam, proszę państwa, że te zmiany, wynikające z manipulowania ustawą samorządową dla czyichś doraźnych celów politycznych, jest czymś niesłychanie złym. Dlatego popieram wniosek pana senatora Witczaka o odrzucenie tej ustawy w całości.

Przewodnicząca Elżbieta Rafalska:

Dziękuję bardzo.

Dyskusja trwa dalej. Rozumiem, że nad wnioskami będziemy głosowali na końcu. Proszę bardzo, pan senator Szmit, kolejny głos w dyskusji.

Senator Jerzy Szmit:

Pani Przewodnicząca! Wysoka Komisjo!

Myślę, że – tak jak mówili moi przedmówcy – zawsze musimy zastanawiać się nad konsekwencjami wprowadzanych rozwiązań. Ten konkretny zapis, ta konkretna ustawa, nad którą dzisiaj dyskutujemy, też będzie niosła za sobą daleko idące konsekwencje. Wyobraźmy sobie, że zgodnie z wnioskiem pana senatora Witczaka nie przyjmujemy tej ustawy, odrzucamy ją w całości. Do czego to doprowadzi, pomijając nawet aspekt warszawski tej sprawy? Otóż na siedem czy sześć miesięcy przed końcem kadencji będziemy mieli nowego prezydenta, który otrzyma budżet przyjęty przez kogoś innego, radę, która pochodzi z zupełnie innych wyborów, czyli jest jakby wyjęta z zupełnie innego kontekstu politycznego. W sposób naturalny wytworzy się zatem sytuacja, w której ten nowy prezydent będzie się zajmował... No właśnie, czym? Jego główną troską stanie się prawdopodobnie walka o reelekcję czy właściwie o wybór...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

O reelekcję, tak.

Dlatego myślę, że rozwiązanie polegające na wprowadzeniu komisarza daje możliwość normalnego przygotowania się do wyborów. Daje też możliwość normalne-

go funkcjonowania partiom politycznym i wszystkim siłom, które zaangażowane są w wybory. Nie daje to przewagi żadnej ze stron. Naturalnie ci, którzy rządzą, mają przewagę, ale tutaj mogłoby to być w ewidentny sposób wykorzystywane.

Tak więc ja, biorąc pod uwagę również taki aspekt sprawy, popieram wniosek senatora Alexandrowicza o wprowadzenie niewielkiej poprawki dotyczącej wykreślenia drugiego zdania z art. 4. Wówczas ustawa ta nabierze spójności, bo jej niespójność polega przede wszystkim na niezgodności art. 3 z art. 4 pod względem prawnym. Intencja polityczna też jest tutaj jasno wyrażona, nie ukrywajmy tego – prezydent Warszawy został wybrany prezydentem Polski i musimy ten problem rozwiązać również pod względem prawnym. I to jest jedno z naszych zadań.

Myszę, że nie robimy tego na zasadzie sensacji czy jakiegoś przymusu – tak bym powiedział. Po prostu musimy ten problem rozwiązać. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca Elżbieta Rafalska:

Dziękuję bardzo.

A teraz może pozwolę sobie zabrać głos, ponieważ w toku dyskusji padły pewne pytania. Pierwsze do pana posła sprawozdawcy, równocześnie inicjatora tego rozwiązania ustawodawczego. Co przyświecałoby art. 2, przedłużeniu tego okresu ustawowego z sześćdziesięciu dni do dziewięćdziesięciu? Proszę o udzielenie odpowiedzi.

Pana ministra również proszę o udzielenie odpowiedzi, bo wydaje mi się, że dominuje tu pogląd, iż ta ustawa jest typowym rozwiązaniem, że tak powiem, pod Warszawę, a przecież samorząd stolicy nie jest jedynym, w którym ta sytuacja zaistniała. Ile w mijającej kadencji było samorządów, w których przeprowadzono przedterminowe wybory? Jakie były powody przeprowadzania tych wyborów? Czy ma pan taką informację? Czy wiadomo, jakie są koszty wyborów samorządowych? Bo to jest argument, którego do tej pory nie podnosiliśmy.

Proszę państwa, mówimy dzisiaj o okresie, o którym już wiadomo, że będzie krótszy niż roczny, dwunastomiesięczny. Będzie pośredni między dziesięcioma a sześcioma miesiącami, będzie znacznie szczuplejszy niż mówimy. Może...

(Senator Jerzy Chróścikowski: Chciałbym jeszcze zadać pytanie.)

Pan senator Chróścikowski ma jeszcze pytanie. Bardzo proszę.

Senator Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Pani Przewodnicząca! Szanowni Państwo!

Przyglądam się z perspektywy czasu istniejącemu zapisowi. Wielokrotnie wcześniej byłem samorządowcem. Ustawa, w której w pierwotnym zapisie była mowa o sześciu miesiącach, zawierała prawidłowy przepis, dlatego że wtedy wybory były zawsze na wiosnę i nam chodziło o to, żeby nie było ich dwa razy w roku. Powtarzam, ten zapis był bardzo trafny.

W sytuacji, gdy zmieniono termin, powinna zostać dokonana zmiana polegająca na jego wydłużeniu, żeby nie było wyborów dwa razy w roku. Być może mogłoby to być dziewięć miesięcy. SLD miało szansę poprawić tę ustawę, żeby wybory odbywały się na wiosnę – nie zrobiono tego w poprzedniej kadencji, nie przyspieszono terminu.

Uważałem, że powinno to zostać wykonane, żeby nie było wyborów jesienią. Dzisiaj stajemy przed tym samym dylematem: albo przyspieszyć wybory, które by się odbywały na wiosnę, co jest bardzo dyskusyjne, albo nie robić wyborów dwa razy, co wiązałoby się z ponoszeniem kosztów. I tu zapętliliśmy się wszyscy.

Ja byłbym zwolennikiem przyspieszenia wyborów, zrobienia ich w czerwcu – nie powodowałoby to tego pół roku, o którym mówimy. W tej chwili można byłoby wnosić o dziewięć miesięcy, może dziesięć, ale nie rok, żeby dostosować to do tego terminu. Jestem za tym, żeby w tej chwili, na tym etapie zrobić tę incydentalną ustawę – taką, jaka jest w tej chwili – i potem zastanowić się, co dalej zrobić, czy nie przyspieszyć terminu wyborów, co jest prawnie możliwe, przekładając je na okres wiosenny, jak było zawsze. Czekamy na różne ekspertyzy, byłbym jednak zwolennikiem takiego rozwiązania, żeby ten okres... Może pomyśleć o takim zapisie – nie mam dzisiaj przygotowanego wniosku, ewentualnie zgłoszę go na posiedzeniu – by nie odbywały się dwa razy wybory w tym samym roku, bo to jest kosztowne. Obawiałbym się tego zapisu. Ale, jak powiedziałem, to musi być poprawione i wiosenne wybory są najlepszym rozwiązaniem. Dziękuję.

Przewodnicząca Elżbieta Rafalska:

Dziękuję bardzo.

Te wszystkie uwagi są cenne i będą wykorzystane przy opracowywaniu planu pracy komisji. Proszę panów senatorów o zgłaszanie swoich pomysłów na to, czym mielibyśmy się w ciągu roku zajmować. Jednocześnie, niestety, pracujemy, dzisiaj nad materiały tej ustawy.

Po raz pierwszy głos zabiera pan senator Żelichowski i ponownie o głos prosi pan senator Witczak, może w tej kolejności. Nikogo z panów nie pominęłam?

(Senator Andrzej Owczarek: Ja prosiłem wcześniej o głos.)

Przed panem senatorem Witczakiem będzie pan senator Owczarek.

Senator Czesław Żelichowski:

Witam wszystkich państwa.

Pozwolę sobie nie zgodzić się z kolegą Chróścikowskim. Wydaje mi się, że to jest sprawa zdecydowanie na przyszłość – chodzi o debatę w tej komisji czy też propozycje ustawowe.

Chciałbym odnieść się do tego, o czym mówił pan senator Witczak. Wydaje mi się, że takie demagogiczne wypowiedzi o znaczącym ograniczeniu demokracji powinniśmy pozostawić senatorowi Niesiołowskiemu, on w tym bryluje. Nie widzę w tym ograniczenia demokracji, tym bardziej że nie ma tutaj jakiegokolwiek sugestii, aby te wybory miały się nie odbyć, Panie Senatorze.

Sądzę, że propozycja senatora Alexandrowicza jest bardzo dobra i spowoduje, że nie będzie potrzeby dodatkowych zmian – ona załatwia sprawę. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca Elżbieta Rafalska:

Dziękuję.

Pan senator Owczarek.

Senator Andrzej Owczarek:

Chciałbym wrócić do wypowiedzi pana senatora Szmita, który mówił, że dzięki temu, iż Warszawą będzie rządził komisarz, nie będzie walki politycznej o reelekcję. Słyszałem z relacji prasowych, że był wniosek w Sejmie, by w ustawie był zawarty przepis, iż komisarz nie może brać udziału w wyborach jako kandydat na prezydenta Warszawy. Czy był taki wniosek i został odrzucony? Bo o ile był... Był odrzucony?

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Skoro tak, to cały dowód przedstawiony przez pana Szmita jest mało istotny. O ile byłby przepis, że komisarz nie może brać udziału w następnych wyborach, to miałyby sens, ale myślę, że to z kolei by się kłóciło... Byłoby to ograniczenie jego praw. Czyli nie możemy mówić, że o ile nie będzie wyborów, to nie będzie walki politycznej. Będzie walka polityczna, tylko będzie prowadziła ją osoba wyznaczona przez prezesa Rady Ministrów, a nie przez wyborców. Myślę, że lepiej byłoby, gdyby tą osobą była osoba zgłoszona przez wyborców.

Druga sprawa. Mówimy, proszę państwa, o kosztach. To też wiadomość z prasy: budżet Warszawy wynosi około 8 miliardów zł. Koszt wyborów samorządowych w stolicy to 3,5 miliona zł – 1/2000 budżetu. Proszę państwa, to są przerażające koszty i jeżeli na tym ma polegać oszczędne państwo, to jednak wolę, żeby wszystko odbywało się demokratycznie.

Myślę, że powoływanie komisarzy nie jest najlepszą formą demokracji, Panie Senatorze, mimo iż pan uważa, że to jest w porządku. Pozwolę sobie zachować moje własne zdanie. Dziękuję.

Przewodnicząca Elżbieta Rafalska:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Udzielam głosu panu senatorowi Witczakowi.

Senator Mariusz Witczak:

Dziękuję serdecznie.

Szanowni państwo, ponieważ złożyłem wniosek najdalej idący, nad nim będziemy głosować w pierwszej kolejności, więc liczę się z tym, że jeżeli zostanie on przez państwa zaakceptowany, to siłą rzeczy inne wnioski szczegółowe nie będą rozpatrywane. Jednak w sytuacji, gdy państwo nie przyjmą mojego wniosku, będzie głosowanie nad innymi szczegółowymi poprawkami. Z racji tego, że może dojść do takiego głosowania, chciałbym zaproponować ewentualnie wykreślenie art. 3, co w taki sam sposób uporządkuje tę ustawę i uczyni ją logiczną, jak wykreślenie art. 4, które było postulowane przez pana senatora Alexandrowicza. Ale ja składam wniosek o wykreślenie art. 3.

Z racji tego, że państwo wyrazili głęboką troskę, że prezydent Warszawy został prezydentem Polski i to w jakimś sensie komplikuje kwestię wyborów, pragnę zwrócić uwagę na to, iż prezydent innego dużego miasta również może w przyszłości znaleźć się w takiej sytuacji, może to dotyczyć nawet burmistrza jakiegoś miasta, teoretycznie rzecz biorąc. Gdyby nasza demokracja ewoluowała w kierunku demokracji francuskiej, to zapewne przyszłość byłaby właśnie taka, że prezydenci dużych miast mieliby szanse na wygranie wyborów krajowych.

W związku z tym proponuję w art. 26 w ust. 1a ustawy o bezpośrednim wyborze wójta, burmistrza i prezydenta miasta dodać zapis, iż wygaśnięcie mandatu wójta w przypadku wyboru na prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej następuje w terminie czternastu dni od dnia podania przez Państwową Komisję Wyborczą do wiadomości publicznej wyników głosowania i wyników wyborów. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca Elżbieta Rafalska:

Dziękuję.
Pan poseł Adam Puza.

Poseł Adam Puza:

Było kilka pytań, spróbuję na nie odpowiedzieć.

Po pierwsze, jak mówiłem, w toku procedowania zgłoszono wiele poprawek, na przykład takie, że wygaśnięcie mandatu wójta, burmistrza i prezydenta następuje z mocy ustawy czternaście dni po ogłoszeniu przez Państwową Komisję Wyborczą wyników wyborów na prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Wnioskodawcy nie przemyśleli tego, że dotyczyłoby to wszystkich wójtów, burmistrzów i prezydentów w Polsce, i dlatego zostało to odrzucone.

Co do samego zapisu, żeby komisarz nie mógł wystartować w wyborach, wydaje się on być zasadny, ale ogranicza to konstytucja. Nie znaleźliśmy sposobu, żeby uszanować dobrą tradycję niestwarzania przywilejów dla tej osoby, a jednocześnie dochować zgodności z konstytucją.

Jeśli chodzi o inne przepisy, to ustawa, która została uchwalona w Sejmie, reguluje nie tylko sposób wyboru prezydenta Warszawy, ale dotyczy wszystkich innych przypadków. Chcę powiedzieć, że jestem samorządowcem od 1990 r., byłem prezydentem miasta, starostą, więc świetnie się poruszam w tej materii. Nie znam ani jednego przypadku, żeby komisarz wyborczy czy zarządca komisaryczny – bo to się różnie nazywało – się nie sprawdził. On działa według ściśle określonych przepisów, zasad, jest nadzorowany przez rząd, i póki co wszyscy komisarze bardzo dobrze spisali się w swojej roli, niezależnie od tego, jaka była przyczyna ich powoływania. Pół biedy jeśli jest to przypadek życiowy związany z tym, że trzeba przeprowadzić wybory, bo ktoś zmarł albo został wybrany do parlamentu czy na prezydenta. Gorzej jeśli chodzi o ratowanie finansów gminy, samorządu. To jest znacznie trudniejsze, tu się wymaga szczególnej staranności od takiej osoby, by próbowała przeprowadzić proces naprawczy.

Od 1990 r., w ciągu tych kilkunastu lat naszej demokracji, komisarze sprawdzili się jako osoby, które rzetelnie traktowały swoje obowiązki. Nie traktuję tego w kategoriach zamachu na samorząd. Wręcz przeciwnie, uważam, że komisarze są od tego, żeby w takich przypadkach ratować sytuację.

I jeszcze jedno zdanie. Otóż wprowadzenie dwunastomiesięcznego terminu, kiedy nie przeprowadza się wyborów, nie jest spowodowane potrzebą doraźnego rozwiązania dla Warszawy. Sądzymy, że jeśli terminy wyborów jesiennych pozostaną utrzymane, to taka regulacja jest właściwsza.

Poproszę pana ministra o odpowiedź na pytanie dotyczące terminarza i przestrzegania – i nieprzestrzegania – sześćdziesięciodniowych terminów. One nie są

dotrzymywane, utrzymujemy tu pewną fikcję, stąd propozycja przedłużenia tego do dziewięćdziesięciu dni. Dziękuję.

Przewodnicząca Elżbieta Rafalska:

Na razie nie ma dalszych głosów w dyskusji, to może pan minister udzieli nam odpowiedzi na pytania, które padły wcześniej.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji
Arkadiusz Czartoryski:**

Dziękuję bardzo.

Oczywiście praktyka jest taka, że nie sposób tego sprowadzić do jednego miasta, do Warszawy. Sądźmy, że w tej kadencji będzie to dotyczyło około stu samorządów. Do dzisiaj było osiemdziesiąt takich przypadków, ale liczba tych, które będą na początku roku 2006, i pozostałych pewnie przekroczy setkę.

Przyczyn jest bardzo wiele, nie tylko wybory – aczkolwiek teraz je mieliśmy – również pisemne rezygnacje, śmierć, skuteczne referendum czy wyroki sądowe.

W zależności od tych przyczyn sytuacje są bardzo różne, ale rzeczywiście faktem jest, że termin sześćdziesięciodniowy jest nieracjonalny, jest przekraczany z przyczyn obiektywnych i praktycznie jest to martwy zapis.

Podam trzy charakterystyczne przykłady. Mianowicie termin ten jest przekraczany, kiedy jest zbyt duże skrócenie czynności. Minister spraw wewnętrznych i administracji po otrzymaniu uchwały rady gminy potwierdzającej wygaśnięcie mandatu podejmuje określone czynności, praktycznie jest często tak, że to jest już dwa, trzy tygodnie od zaistnienia przyczyny. Minister proponuje kalendarz wyborczy, który przesyłamy do Państwowej Komisji Wyborczej do zaopiniowania, jak również przeprowadzamy inne uzgodnienia. Mimo że jest to robione tak szybko, jak to tylko możliwe, bardzo trudno jest zmieścić się w terminie sześćdziesięciu dni. W związku z tym Państwowa Komisja Wyborcza słusznie zwraca nam uwagę, w trosce o zachowanie procedur demokratycznych, że jest niemożliwe, by dany kalendarz był zrealizowany.

Mam przed sobą pismo, które dotyczy jednej z gmin, miasta Szczecinek, podam państwu taki przykład, gdzie aby uniknąć terminu wyborów przypadającego na 25 grudnia i 1 stycznia, bo 25 grudnia to Boże Narodzenie, a 1 stycznia to Nowy Rok, MSWiA zaproponowało, by przeprowadzić je wcześniej, ale pan Ferdynand Rymarz, przewodniczący Państwowej Komisji Wyborczej, stwierdził, że ponieważ termin kalendarza jest tak skrócony, że praktycznie uniemożliwi to obywatelom normalne odbycie wyborów, to powinniśmy odpowiednio dostosować kalendarz wyborczy, tutaj cytuję przewodniczącego komisji, nawet jeżeli wiązałoby się to z przekroczeniem terminu określonego w art. 26 ustawy – Ordynacja wyborcza do rad gmin, rad powiatów i sejmików województw. To jest typowy przykład, gdy termin jest przekroczony o kilka dni.

Inny przykład związany jest z zarządzeniem zastępczym. Mianowicie jest wyrok – wójt, burmistrz, prezydent jest skazany, ale rada nie podejmuje uchwały. Wojewoda odczeka trzydzieści dni i wyda zarządzenie zastępcze. W związku z tym zarządzeniem

dalej mamy do czynienia z bardzo krótkim terminem, ale, niestety, rada odwołuje się do sądu administracyjnego. To jest przykład gminy Zembrzyce, mam przed sobą dokumenty, gdzie to wszystko trwało rok. Tutaj PKW wytknęła ministrowi spraw wewnętrznych i administracji, że wojewoda po wyroku potwierdzającym słusność zarządzenia zastępczego nie zareagował dość szybko, w związku z tym, jak stwierdził sekretarz Państwowej Komisji Wyborczej, wszystko przeciągnęło się do tego stopnia, że procedury, które doprowadziły do nowych wyborów, trwały aż rok.

Zatem tych przyczyn jest więcej. Jak wygląda taki przykładowy kalendarz? Proszę państwa, praktyka jest taka, że wszyscy tutaj mówimy o procedurach demokratycznych i ograniczeniu praw obywateli, ale na dobrą sprawę te kalendarze wyborcze często sprowadzają procedury demokratyczne do fikcji. Mimo że rozwieszamy te obwieszczenia i inne zarządzenia prosto z drukarni...

Przeczytam państwu taki typowy kalendarz: 23 grudnia – zgłoszenie przez gminną komisję wyborczą do zarejestrowania kandydatów na wójta; 28 grudnia – składanie przez pełnomocników wyborczych wniosków o przydział nieodpłatnego czasu antenowego; 29 grudnia – powoływanie obwodowych komisji, podanie do wiadomości publicznej w formie obwieszczenia numerów i granic obwodów, wyznaczenie siedzib; 2 stycznia – sporządzenie spisu wyborców, rozpoczęcie nieodpłatnego rozpowszechniania audycji, podanie do publicznej wiadomości poprzez rozplakatowanie obwieszczenia gminnej komisji wyborczej o zarejestrowanych kandydatach; 13 stycznia – zakończenie kampanii. Taki kalendarz oznacza, że obywatele, którzy powinni mieć czas, żeby znaleźć kandydatów, przeprowadzić jakąś kampanię, zebrać podpisy, zrobić najróżniejsze rzeczy, muszą z dnia na dzień to wszystko wykonać. I to sprawia, że w praktyce procedury demokratyczne to fikcja.

W przypadku większych miejscowości obywatele w ogóle nie mogą się na tym skupić, szansę mają tylko duże partie, które mają potężne sztaby, pieniądze i są przygotowane na to, by gwałtownie przeprowadzić kampanię, są, że użyję takiego języka, cały czas w stanie pomarańczowego alertu i są przygotowane do wyborów. Przeciętnie jednak jak na to, żeby w gminach powołały się komitety wyborcze itd., itd., no to naprawdę te terminy są za bardzo poskracane i słusznie Państwowa Komisja Wyborcza nam odmawia, negatywnie nam to opiniuje. Ale żeby z kolei nie łamać art. 26, a zaczynamy pracę dopiero po otrzymaniu uchwały rady gminy... Często minister spraw wewnętrznych i administracji ma tę świadomość, że doprowadzamy do tego, że art. 26 staje się fikcją.

Jak powiedziałem, jest około stu przypadków tego typu. Koszty są bardzo różne. W małych gminach, do trzech tysięcy wyborców, to jest koszt około 30 tysięcy zł, w dużych gminach, do trzydziestu tysięcy wyborców, około 100 tysięcy zł, a w Warszawie, według wyliczeń MSWiA, poniżej 3 milionów zł. Pan senator mówił... To nie idzie z budżetu tej gminy, więc porównywanie do budżetu Warszawy to jest co innego. To są takie koszty.

Nie wiem, czy odpowiedziałem na wszystkie pytania. Na pewno nie można tego przyporządkować do jednej sytuacji miasta stołecznego Warszawy, ponieważ problem jest szerszy. Wnioski, które idą tak daleko, żeby na przykład odrzucić to w całości, są przysłowiowym wylewaniem dziecka z kąpielą.

Nie wiem, czy przedstawiciel Państwowej Komisji Wyborczej się ze mną zgodzi, ale ten termin sześćdziesięciodniowy jest często zupełnie udawany, więc myślę, że w tej nowelizacji pewne rozwiązania idą w dobrym kierunku.

Nie mogę się odnieść do art. 4, bo to jest polityczna decyzja parlamentu, Sejmu, Senatu, czy będzie to obowiązywać od tej kadencji, czy od następnej.

Przewodnicząca Elżbieta Rafalska:

Dziękuję.

Są dalsze głosy w dyskusji.

Pan senator Ciecierski.

Senator Ryszard Ciecierski:

Szanowni Państwo!

Niektóre argumenty podane przez pana ministra próbowałem zrozumieć, jednak cieniem na naszą pracę kładzie się tryb postępowania, taki nagły, jakby ten problem dotychczas w ogóle nie występował, nikt go nie zechciał zauważyć, nawet Państwowa Komisja Wyborcza. Może ten list pana Rymarza... Ten tryb źle rokuje naszej pracy.

Efekty tego są już widoczne w ustawie, która została skierowana do nas przez Sejm. To jest tragedia, która się dzieje na naszych oczach. Nie mamy czasu na przemyślenie tego. Może rzeczywiście należałoby poszukiwać, Panie Ministrze, jakichś racjonalnych rozwiązań, o które pan apeluje, ale nie w tym trybie, bo jeżeli Senat zamienimy w straż pożarną i będziemy wszystkie sprawy załatwiać w takim terminie, to efekty naszych napraw będą gorsze niż w poprzedniej kadencji. Przypomnijmy sobie, jak urodziła się ustawa kompetencyjna. Słusznie, że niektóre rzeczy zostały poprawione, wiele jeszcze zostało do zmiany, to dopiero wyjdzie w praniu. I teraz my w te same – jak to ktoś powiedział przy innych rozmowach w Sejmie – buty wchodzimy. Dobrze byłoby się uratować przed wchodzeniem w te same buty i uniknąć takiego postępowania, takiego procedowania.

Muszę przyznać, że mam wątpliwości do różnych poprawek, które słyszę. Najbardziej mnie przekonuje odstąpienie w tej chwili od tej regulacji, ułożenie sobie tego w spokojnym trybie i uwzględnienie wielu spraw, które dyktuje życie. Oczywiście należy to zrobić wspólnie z Państwową Komisją Wyborczą. Mam nadzieję, że przedstawiciel PKW odniesie się do sprawy tych terminów i tego, jak to przeszkadza w pracy.

Każde prawo ma służyć nam wszystkim, wyborcom, to jest pierwsza sprawa, która powinna być uwzględniana, ale pojedyncze trudności nie mogą być argumentem za tworzeniem regulacji, jakich się podejmujemy. Jeżeli jest to potrzebne, zróbmy to, ale spokojnie, nie w takim trybie i nie na takim materiale, jaki został nam dostarczony, bo on zawiera wiele błędów. Proponowane zmiany powodują to, na co pan zwrócił uwagę, że w jednych regulacjach mamy sześćdziesiąt dni, w innych sobie wprowadzamy kolejne.

Bardzo pożyteczna byłaby pewna standaryzacja myślenia, postępowania, oczywiście tam, gdzie jest to możliwe. Przestrzegajmy tego i nie burzmy porządku myślenia. W związku z tym popieram wnioszek o odrzucenie regulacji.

Przewodnicząca Elżbieta Rafalska:

Dziękuję.
Pan senator Kubiak.

Senator Janusz Kubiak:

Szanowni Państwo!

Nie wiem, czy dobrze zrozumiałem intencje pana ministra, jeśli chodzi o sprawę dziewięćdziesięciu dni. Podane przykłady dotyczyły między innymi Szczecinka. To dotyczy wyboru rad przed upływem kadencji, rozumiem, że tam jest chyba przypadek wyboru prezydenta czy wójta. Jak to się ma do tego przepisu? Chciałbym też prosić o uściślenie, jeżeli można, jeszcze o coś dopytać, Panie Ministrze. Ustawa obowiązuje od 1988 czy 1989 r.? Mówił pan o około stu przypadkach, które prawdopodobnie będą miały miejsce. Jak to wyglądało w poprzedniej kadencji? Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca Elżbieta Rafalska:

Dziękuję.

Dalsze głosy. Zgłaszali się pan senator Alexandrowicz i pan senator Żelichowski, może w tej kolejności.

Czy kogoś z panów senatorów pominęłam?

Po raz pierwszy pan senator Jaroch. To może panu udzielimy głosu, bo po raz pierwszy się pan wypowiada.

Senator Andrzej Jaroch:

To może i dobrze.

Pani Przewodnicząca! Szanowni Państwo!

Chciałbym się odnieść do wypowiedzi mojego przedmówcy, bo nie potrafię się dopatrzeć słuszności w takim postępowaniu, nawet jeśli częściowo podzielam pogląd, że nie powinniśmy się dać zbyt często wciągać w działania, jakich nie akceptujemy – chodzi mi o taki tryb pilny, o niecałościowe regulacje, bez szukania rozwiązań, które poprawiałyby istotnie prawo. Nie mogę się jednak zgodzić z tą metodą. Nie możemy szukać sposobu na to poprzez wprowadzanie takich poprawek, jaką proponuje pan senator Witczak, żeby odrzucić regulację, chociaż w jego argumentacji, jak mi się zdaje, ten wniosek nie był pomyślany jako reakcja na tryb pilny. Taką postawę uznałbym za nieodpowiedzialną. Uważam, że należy, co już pani przewodnicząca zaproponowała, jak najszybciej zgłaszać do naszego planu prac to, co byłoby wyrazem naszego nastawienia do konieczności poprawek w tym zakresie.

Trzeba się tu jednak inaczej zachować. Moim zdaniem sytuacja wymaga tego, by starać się naprawić maksymalnie dużo w projekcie, który został zgłoszony, bo przecież realizm każe przewidywać, co później stanie się z tą naszą poprawką polegającą na odrzuceniu tej nowelizacji. Dlatego jestem przeciwny takiemu wnioskowi oraz temu uzasadnieniu.

Uważam, że najbardziej właściwa, najbardziej adekwatna do sytuacji, w jakiej się znaleźliśmy, jest poprawka, i argumentacja, pana senatora Alexandrowicza, i za nią będę głosował. Dziękuję.

Przewodnicząca Elżbieta Rafalska:

Dziękuję.

Proszę pana senatora Alexandrowicza o zabranie głosu.

Senator Przemysław Alexandrowicz:

Pan senator Witczak mówił, że postulowałem wykreślenie art. 4. Chcę sprostować: proponowałem, aby art. 4 przybrał inne brzmienie – że ustawa wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Odnosząc się do meritum sprawy, chcę powiedzieć, że Sejm ostatecznie uznał proponowane tu rozwiązania za dobre, ale za dziesięć miesięcy. Jeżeli one zatem będą dobre za dziesięć miesięcy, w przyszłej kadencji, to dlaczego uznajemy, że są naganne bądź złe dzisiaj? Nie mogę przyjąć argumentacji, że rozwiązanie, które Sejm uznał za dobre od przyszłej kadencji, w tej kadencji, dziesięć miesięcy wcześniej, będzie groziło nam katastrofą, załamaniem demokracji, zakwestionowaniem zasad państwa prawa i cokolwiek jeszcze można powiedzieć.

Zdecydowanie opowiadam się za przyjęciem tej ustawy wraz z poprawką, którą zgłosiłem.

Przewodnicząca Elżbieta Rafalska:

Dziękuję.

I jedno z ostatnich na razie zgłoszeń, które widzę, pan senator Żelichowski.

Senator Czesław Żelichowski:

Pani Przewodnicząca! Szanowni Państwo!

Chciałbym się odnieść do tego, o czym mówił pan senator Ciecierski. Panie Senatorze, to, czy jakieś rozwiązania prawne są wprowadzane szybko, czy nie, jest drugorzędne, pierwszorzędne jest to, czy to są rozwiązania dobre.

Ten problem nie występował nigdy w takiej skali, nie mógł wystąpić, ponieważ wybieraliśmy prezydentów i burmistrzów w bezpośrednich wyborach po raz pierwszy w 2002 r., dlatego konieczność takiej poprawki i takich rozwiązań pojawiła się dzisiaj. Tak uważam. Dlatego też proponuję przemyśleć pana wypowiedź, bo wydaje mi się, że sprawa jest dość ważka.

Z tego, co mówił pan minister, wynika, że problem dotyczy nie tylko Warszawy, ale blisko stu samorządów. Możliwe, że to dla Platformy Obywatelskiej dotyczy tylko jednego miasta. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca Elżbieta Rafalska:

Dziękuję.

Czy są kolejne głosy w dyskusji? Nie ma.
Może ktoś z zaproszonych gości chciałby jeszcze zabrać głos?
Bardzo proszę pana Czaplickiego.

Sekretarz Państwowej Komisji Wyborczej
Kazimierz Czaplicki:

Chciałbym krótko się wypowiedzieć. Po pierwsze, co do terminu, w którym się nie będzie przeprowadzało wyborów przedterminowych, Państwowa Komisja się nie wypowiada, bo to nie jest materia jej kompetencji.

Po drugie, podniosłem kwestię przedłużenia okresu na zarządzanie wyborów z sześćdziesięciu do dziewięćdziesięciu dni głównie z jednego powodu, ale to też jest właściwie wniosek na przyszłość. Otóż ustawodawca uzależnia rozpoczęcie czynności od uchwały rady, a skutki powstają właściwie z chwilą wystąpienia przyczyny. Czyli na przykład wygasa mandat wójta wskutek zajęcia innego stanowiska, w myśl zasady niepołączalności stanowisk, i od tego momentu liczy się sześćdziesiąt dni. To jest problem, o którym mówił również pan minister Czartoryski. Zatem uważamy, że w przyszłości będzie trzeba albo zmienić dzień, od którego liczy się termin zarządzania i przeprowadzenia wyborów, albo... Tylko powtarzam, to nie jest do zrobienia w tym momencie. Byłoby to najczystsze rozwiązanie: miesiąc od uchwały rady, w razie czego ze środkami nadzoru, gdyby rada szczególnie zwlekała z podjęciem takiej uchwały. To tyle, dlatego zabrałem głos w sprawie art. 2 tej ustawy.

Przewodnicząca Elżbieta Rafalska:

Dziękuję panu.

Czy są dalsze zgłoszenia? Nie widzę.

Zamykam dyskusję i zarządzam dziesięciminutową przerwę na to, by biuro...

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji

Arkadiusz Czartoryski: Pani Przewodnicząca, było jeszcze jedno pytanie do mnie. Czy mógłbym odpowiedzieć?)

W takim razie, Panie Ministrze, jeszcze przed zamknięciem dyskusji, proszę bardzo.

Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji
Arkadiusz Czartoryski:

Oczywiście wszystkie przykłady, które podawałem dotyczyły nie rad, tylko burmistrza i wójta, na osiemdziesiąt przypadków były cztery przypadki rad, siedemdziesiąt sześć wójta, burmistrza, przypuszczamy, że jeszcze około dwudziestu pięciu, od dwudziestu do dwudziestu pięciu tego typu przypadków będzie w tym roku, w obecnym roku.

Oczywiście, już pan senator odpowiedział na pytanie, jak było w poprzednich kadencjach, bo...

(Przewodnicząca Elżbieta Rafalska: Nie było wcześniej bezpośrednich wyborów, były po raz pierwszy, powstała zupełnie inna sytuacja prawna.)

Rada wybierała.

Senator Ryszard Ciecierski:

Pan mówił o stu samorządach, a z wypowiedzi pana ministra wynikało, że osiemdziesiąt już jest dokonanych według dotychczasowych kalkulacji...

Przewodnicząca Elżbieta Rafalska:

...a regulacja będzie dotyczyła jeszcze dwudziestu kilku.

Panie Senatorze, pytanie dotyczyło kadencji. Osiemdziesiąt samorządów jest na dzisiaj, kadencja jeszcze będzie trwała i z tych przypadków, które jeszcze będą, może się ta liczba zwiększyć do około stu.

Panowie Senatorowie, ogłaszam dziesięć minut przerwy na to, by Biuro Legislacyjne odniosło się do trzech zgłoszonych poprawek.

(Przerwa w obradach)

Przewodnicząca Elżbieta Rafalska:

Wznawiam obrady Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej.

Przystępujemy do głosowania nad zgłoszonymi poprawkami.

Pierwszy wniosek, zgłoszony przez pana senatora Witczaka, dotyczy odrzucenia ustawy.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów senatorów jest za przyjęciem wniosku o odrzuceniu ustawy?
Proszę o podniesienie ręki. (4)

Kto jest przeciwny? (7)

Kto wstrzymał się od głosu? (0)

Poprawka została odrzucona.

Pan senator Witczak.

Senator Mariusz Witczak:

Dziękuję, Pani Przewodnicząca.

Jako że czterech senatorów było za moim wnioskiem, chciałbym skorzystać z prawa mniejszości. Chcielibyśmy zgłosić wniosek mniejszości, a na sprawozdawcę tego wniosku wyznaczam siebie.

Przewodnicząca Elżbieta Rafalska:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania nad dalszymi poprawkami.

Poprawka zgłoszona przez pana senatora Mariusza Witczaka dotyczy art. 2.

Proszę panią z Biura Legislacyjnego o odniesienie się do niej.

Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu

Renata Bronowska:

Dziękuję bardzo.

Poprawka pana senatora zmierza do tego, aby wprowadzić zmianę w ustawie o bezpośrednim wyborze wójta, burmistrza i prezydenta miasta, a mianowicie w art. 26 dodać ust. 1a, który będzie brzmiał: Wygaśnięcie mandatu wójta w przypadku wyboru na prezydenta RP następuje w terminie czternastu dni od dnia podania przez Państwową Komisję Wyborczą do wiadomości publicznej wyników głosowania i wyników wyborów.

Chciałabym zwrócić państwa uwagę na fakt, że ta poprawka wykracza poza materię ustawy, która została przekazana Senatowi do rozpatrzenia przez Sejm, a tym samym jej przyjęcie grozi stwierdzeniem jej niekonstytucyjności ze względu na naruszenie procedury stanowienia prawa.

To tyle jeżeli chodzi o uwagi Biura Legislacyjnego.

Przewodnicząca Elżbieta Rafalska:

Dziękuję bardzo.

Senator Mariusz Witczak:

Oczywiście w takiej sytuacji wycofuję poprawkę, nie byłem do końca świadomy jej zakresu. Dziękuję.

Przewodnicząca Elżbieta Rafalska:

Rozumiem, że zgłaszający wycofuje poprawkę, odступujemy zatem od głosowania nad nią. Dziękuję za opinię prawną.

W takim razie przechodzimy do kolejnej poprawki, pana senatora Witczaka, polegającej na skreśleniu art. 3.

Proszę panią z Biura Legislacyjnego o opinię prawną.

Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu

Renata Bronowska:

Dziękuję bardzo.

To jest już państwa decyzja, czy należy wykreślić art. 3 – i jego konsekwencje – czy nie. Chciałabym tylko zwrócić uwagę, że poprawka pana senatora nie wyklucza głosowania nad poprawką czwartą, czyli zmianą terminu wejścia ustawy w życie. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca Elżbieta Rafalska:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania nad poprawką mającą na celu wykreślenie art. 3, brzmiącego: przepisy ustawy stosuje się również do tych wyborów przedterminowych,

których konieczność przeprowadzenia wynika z przyczyn, które wystąpiły przed dniem wejścia w życie ustawy, jeśli przed tym dniem ich nie zarządono.

Kto jest za przyjęciem tej poprawki, czyli za wykreśleniem art. 3? Proszę o podniesienie ręki. (2)

Kto jest przeciwny wprowadzeniu tej poprawki? (7)

Kto wstrzymał się od głosu? (2)

Dziękuję. Poprawka została odrzucona.

Przystępujemy do głosowania nad ostatnią poprawką, zgłoszoną przez senatora Alexandrowicza, zgodnie z którą art. 4 otrzymuje nowe brzmienie: ustawa wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Kto z pań i panów senatorów jest za przyjęciem tej poprawki? Proszę o podniesienie ręki. (7)

Kto jest przeciwny tej poprawce? (2)

Kto z panów się wstrzymał od głosu? (2)

Dziękuję bardzo. Poprawka zgłoszona przez senatora Alexandrowicza otrzymała poparcie naszej komisji.

Dziękuję bardzo za głosowanie.

Proszę państwa, przystępujemy do głosowania nad całością ustawy z przyjętą przed chwilą poprawką.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem ustawy z naniesioną poprawką? Proszę o podniesienie ręki. (7)

Kto jest przeciwny? (3)

Kto wstrzymał się od głosu? (1)

Dziękuję bardzo. Ustawa z poprawką otrzymała rekomendację Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej.

Na sprawozdawcę zgłaszam pana senatora Alexandrowicza.

Czy komisja ma jakieś zastrzeżenia? Czy może ktoś inny z senatorów jest chętny do sprawozdawania tej ustawy? Nie widzę chętnych.

Proszę o zaakceptowanie senatora Alexandrowicza poprzez głosowanie...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie trzeba? Dobrze, to akceptujemy. Dziękuję bardzo.

Zamykam piąte posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej.

Do widzenia. Dziękuję i przypominam panom, że jutro o godzinie 11.00 mamy posiedzenie dotyczące budżetu.

(Koniec posiedzenia komisji o godzinie 16 minut 16)

Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Administracyjne, Dział Wydawniczy

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851